

## *ZASPOKAJANIE POTRZEB LUDZI NIEPEŁNOSPRAWNYCH*

### OPRACOWANIA REGIONALNE

Wypracowanie formuły rozwiązywania problemów osób niepełnosprawnych wymaga znalezienia właściwego szczebla, na którym zadanie to jest podejmowane. Z jednej strony nie może to być szczebel zbyt wysoki, bo zmniejsza możliwość percepcji wielu zjawisk życia codziennego, mających istotny wpływ choćby na samo zdefiniowanie problemów. Z drugiej – nie powinien być zbyt niski, co utrudnia szersze widzenie problemów, niezbędne dla wypracowania choćby elementów strategii. Jednocześnie realna możliwość podejmowania decyzji zależy od przygotowania do tego odpowiednich struktur organizacyjnych. Chodzi tu zarówno o urzędy państwowe, jak i o samorządy terytorialne oraz o organizacje pozarządowe. Generalna zasada podejmowania decyzji na możliwie najniższym szczeblu, na którym dany problem wyłania się, może natrafiać na istotne bariery organizacyjne.

W rozwoju struktur organizacyjnych podejmujących problemy inwalidów zasadnicze znaczenie miało powołanie do życia Wojewódzkich Ośrodków Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (WOZRON) i ustawowe wyposażenie ich w znaczące środki finansowe. Przyczyniło się to do tego, że na szczeblu województwa zaczęły coraz liczniej koncentrować się również inne organizacje. Trzeba podkreślić, że tworzenie tej nowej struktury państwowej, co następowało praktycznie w ciągu 1992 roku, przypadło na okres, w którym w wielu ośrodkach kraju rozwinięty był już silnie ruch tworzenia organizacji pozarządowych. Pojawiły się też przy tym istotne procesy integracyjne, zaistniał dylemat właściwego szczebla integracji inicjatyw obywatelskich.

Można sformułować hipotezę, że tam, gdzie działalność grup obywatelskich była bardzo dynamiczna i jednocześnie zdążyła się już wykształcić oddolna struktura reprezentacji interesów, tam działanie nowej agendy państwowej zostało silniej zintegrowane z potrzebami ludzi niepełnosprawnych i nabrało większego rozmachu niż w regionach o niskiej, czy wręcz rachitycznej aktywności obywatelskiej.

Niniejszy rozdział zawiera dwie prezentacje różnych instytucji i organizacji, działających na rzecz osób niepełnosprawnych na szczeblu lokalnym lub regionalnym. Pierwsza z nich dotyczy Częstochowy i województwa częstochowskiego, druga Wrocławia. Są one zestawione ze sobą na zasadzie pewnego kontrastu. Wrocław bez wątpienia należy do ścisłej czołówki krajowej pod względem aktywności omawianych tu organizacji i urzędów. Na jego tle aktywność, którą można obserwować w Częstochowie, jest znacznie mniejsza. Nie znaczy to, że niska w skali kraju. Przepuszczalnie, w całościowym zestawieniu więcej niż połowa województw okazałaby się mniej aktywna. Nie chodzi jednak o jakikolwiek ranking miast czy województw.

Celem prezentowanych analiz jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na znaczenie specyfiki każdej społeczności lokalnej z osobna, a także na potrzebę przyjrzenia się mocnym i słabym stronom każdej z nich. Autorka analizy częstochowskiej stwierdza zastanawiającą rozbieżność pomiędzy sporą liczbą rozmaitych organizacji, a relatywnie niskim stopniem zaspokojenia potrzeb osób niepełnosprawnych i mniejszą, niż można by się tego spodziewać w stosunku do oferowanych możliwości, aktywnością środowiska samych osób niepełnosprawnych (s. 264). Bariery aktywności może być przewaga skłonności do wewnętrznych podziałów nad umiejętność znalezienia wspólnego interesu całej społeczności. Bardzo cenna działalność komisji przy Radzie Miejskiej (s. 267) nie jest podbudowana dostatecznie silnym poparciem oddolnym. Niemniej jednak lista jej dokonań prezentuje się całkiem imponująco i, co by nie mówić o wzajemnych niechęciach, jest to załączek integracji środowiska. Pozostaje otwartą perspektywą możliwość współpracy tej spontanicznie zaistniałej instytucji nie tylko z samorządem, lecz także z Wojewódzkim Ośrodkiem, przede wszystkim zaś znalezienia dogodnej formuły współdziałania z organizacjami pozarządowymi. Mogłaby wówczas pełnić rolę ogniwa spajającego te trzy rodzaje struktur.

Przykład Wrocławia dostarcza wielu cennych obserwacji, choć część z nich dotyczy cech bardzo specyficznych dla tego miasta, nie łatwych do odtworzenia gdzie indziej. Przede wszystkim środowisko ludzi niepełnosprawnych, którzy osiągnęli wyższe wykształcenie wydaje się bardzo spójne i dobrze zorganizowane. Jest to efekt nawarstwiania się doświadczeń przeszło już dziesięcioletniej działalności klubu studenckiego, a także do pewnego stopnia wpływ bogatych kontaktów zagranicznych. Nasuwa się określenie „inkubator” publicznego działania, nawiązujące do lansowanych od kilku lat „inkubatorów” przedsiębiorczości. Spójne

zaplecze intelektualne sprawia, że działalność wrocławskiego środowiska osób niepełnosprawnych opiera się na logice tworzenia lub wykorzystywania istniejących mechanizmów systemowych. Można tu wyodrębnić dwie proste zasady, których konsekwentne i długofalowe przestrzeganie niemal gwarantuje sukces. Proste, nie znaczy łatwe w realizacji. Chodzi z jednej strony o docieranie do jak najszerszego kręgu ludzi potencjalnie zainteresowanych taką działalnością i oprócz doraźnej pomocy dostarczanie im wzorców aktywności życiowej, z drugiej zaś o pozyskanie jak największego wpływu na obsadę kluczowych stanowisk wszędzie tam, gdzie rozstrzygają się sprawy ważne dla całego środowiska. Podczas gdy w wielu miastach pracownicy wojewódzkich ośrodków jeszcze w 1993 roku byli zaskoczeni słabym odzewem ludzi niepełnosprawnych na ofertę ośrodków, wrocławski WOZRON – kierowany przez osoby sprawne inaczej – miał już własną politykę informacyjną i budował strukturę poniżej szczebla województwa. Działania systemowe to również aktywny udział w wyborach do lokalnych władz samorządowych, czy stały udział w pracy nad nowymi rozwiązaniami legislacyjnymi.

Warto podkreślić jeszcze raz, że nie prezentujemy tu opisów społeczności lokalnych najmniej aktywnych. Z pewnością analiza regionów o najuboższej infrastrukturze przyniosłaby zupełnie nowe spostrzeżenia. Zwłaszcza opisy sytuacji w regionach rolniczych mogłyby dostarczyć obserwacji, które z trudem przebijają się do świadomości opinii publicznej. Kwestią otwartą pozostaje również zasięg terytorialny objęty analizą regionalną, czy raczej lokalną. Przyjęty tu zasięg województwa lub miasta wojewódzkiego ze wspomnianych wyżej względów nasuwał się w pierwszej kolejności. Niemniej istnieje potrzeba tworzenia tego rodzaju analiz o bardzo różnym zasięgu, w zależności od konkretnych celów, którym miałyby one służyć. Zwłaszcza poziom gminy lub kilku sąsiednich gmin zasługuje na uwagę. Jest to szczebel o rosnącej doniosłości. Jednocześnie kolosalne różnicowanie między gminami nakazuje ostrożność w ocenie skuteczności rozwiązań generalnych, przede wszystkim zaś świadczy o potrzebie głębszego poznania lokalnych uwarunkowań.

*Michał Federowicz*